GŁOS POMORSKI

Nr. 35 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812 500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4 324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents W razie nieprzewidzianych wypadkow, jak strejki, przeszkody techniczne i. t d. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Zwiazku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wsród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosc i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 12-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przed porozumieniem franc.-angielskiem

Serdeczny ton prasy francuskiej wobec rządu Mac Donalda.

London. 10. 2. (Pat.-P. R.) Dowodem pomyślnego rozwoju stosunków angielsko-francuskich w ostatnim czasie co wywołało wielkie zadowolenie zarówno w kołach oficjalnych, jak i w prasie jest **zlikwidowanie nieporozumienia zarządu kolei francusko - belgijskiego z władzami angielskiemi.**

Komisja składająca się z francuskich, angielskich i niemieckich rzeczoznawców, rozpatrzy

1. **techniczne szczegóły wykonania postanowień tego układu;**
2. **pomyślne ukształtowanie się sprawy ruchu separatystycznego w Palatynacie bawarskim**
3. **serdeczny ton wobec rządu Mac Donalda w prasie francuskiej,** która **uznaje** wysiłki premjera angielskiego, zmierzające do przywrócenia atmosfery zaufania pomiędzy Francją a Anglją.

Poincaré ma prawo wydawać dekrety!

Francja wstępuje w ślady Polski. Izba francuska uchwaliła artykuł w sprawie wydawania dekretów z mocą ustawy. Rząd zredukuje wydatki państwowe o 1 miljard.

Paryż, 10. 2. (PAT). Izba francuska po burzliwem posiedzeniu przyjęła **329 głosami przeciw 217 artykuł ustawy w sprawie wydawania dekretów z mocą ustawy, który mówi o redukcji conajmniej o 1 miljard wydatków państwowych oraz upoważnia rząd w okresie najbliższych** 4 miesięcy do wydawania dekretów, aprobowanych przez radę ministrów. W razie, gdyby dekrety te wymagały zmianę obowiązujących ustaw, musiałyby być przedstawione do aprobaty parlamentowi.

Nowy porządek międzynarodowy...

Konferencja, w której uczestniczyć będą wszystkie kraje Europy i St. Zjednoczone.

Londyn. 10 2. (Pat.) Minister spraw zagran Henderson oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem w Sundy, że spodziewa się, iż w najbliższym czasie odbędzie się konferencja z udziałem Francji i Anglji, w której będą uczestniczyły wszystkie kraje Europy i Stanów Zjednoczone. Konferencja ta stanie się prawdopodobnie podstawą nowego porządku międzynarodowego i będzie opierała się na współpracy i dobrej woli.

Kierenski w Pradze.

Praga, 10. 2. (PAT). Przybył tu na dłuższy pobyt Kierenski, który podejmie szereg konferencji, dotyczących polityki rosyjskiej.

* * *

Konferencje Kiereńskiego w Pradze wskazują niebicie, iż wpływowa emigracja rosyjska z obozu skrajno demokratycznego liczy się poważnie po śmierci Lenina z przewrotem w Bolszewji. Przewrót ten odbędzie się pod hasłem pogromu komunizmu. — Przyp. Red.

Dnia Palatynatu nie będzie.

Düsseldorf, 10. 2. (Pat.) Rząd Rzeszy zrzekł się urzeczywistnienia projektu zorganizowania w dniu 17 lutego dnia Palatynatu w całych Niemczech wobec odmowy ze strony gabinetu pruskiego uczestniczenia w tego rodzaju manifestacji, którąby mogła tylko wzmocnić partje prawicowe i mieszczańskie,

Rokowania polsko-niemieckie.

Genewa, 10. 2. (Pat) Do rokowań polsko-niemieckiej wyznaczeni zostali następujący delegaci: były sekretarz stanu dr. Lewald, radca Zechlin i profeso Kaufman.

WALKA O CŁA OCHRONNE W ANGLJI.

Manchester, 10. 2. (PAT). Na zgromadzeniu grupy konserwatystów w Lancaster, odbytem pod przewodnictwem lorda Derby, przyjęto rezolucję, **odrzucającą system ceł ochronnych** oraz potępiającą pospiech z jakim Baldwin zaapelował do narodu.

Austrja zapowiada uznanie Rosji.

Wiedeń, 10. 2. (Pat.) Austrjacki minister spraw zagranicznych Gruenberger wygłosi we wtorek w austrjackiej radzie narodowej mowę o położeniu politycznem Austrji. W mowie tej minister ma zapowiedzieć **uznanie Rosji sowieckiej przez Austrję.**

Poincare chory.

Paryż, 10. 2. (Pat.) Poincare przeziębił się lekko, wskutek czego nie przyjął dziś ambasadora niemieckiego von Hoescha

Intrygi Lloyd George'a.

Rzym, 10. 2. (Pat.) Orlando zapewnił przedstawiciela „Giornale d'Italia", że nie posiadał żadnych wiadomości o **układzie między zmarłym Wilsonem a Clemenceau** w sprawie **okupacji Nadrenji,** o którym mówił L. George i że w kwestji tej nie brał żadnego udziału.

Anglja wszystko redukuje, tylko nie ... floty.

Londyn, 10. 2. (Pat.) „Star" podaje, że Anglja **ma** zamiar zwołać konferencję międzynarodową dla **omówienia spraw redukcji zbrojeń napowietrznych.**

Charles Hughes do Wł. Grabskiego.

Warszawa 9. 2. (Pat). Pan Prezes Rady Ministrów otrzymał następującą depeszę:

Waszyngton 9 2. Do Jego Ekscelencji p. Władysława Grabskiego, prezesa Rady Ministrów Warszawa.

W imieniu rządu amerykańskiego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mojego najszczerszego uznania za przyjazną treść kondolencji, którą Pan wysłał w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) **Charles Hughes.** sekretarz stanu.

W kwietniu zadecydują Grecy o ustroju państwa.

Wiedeń 9. 2. (Pat.) „Neue freie Presse" donos z Aten: Gabinet Cafandrisa uchwalił jako termin plebiscytu początek kwietnia. Ze strony francuskiej wyrażają opinję, że Francja nie sprzeciwia się ogłoszeniu Rzeczypospolitej w Grecji, odradza jednak przeprowadzenia zmiany ustroju przy pomocy wojskowego zamachu stanu.

W SPRAWIE WYDAWNICTW POLSKICH.

Premjer Grabski przyjął delegację związku wydawców, literatów i dziennikarzy pp. Niklewicza, Wolffa, Dębickiego, Kadena-Bandrowskiego, Arcta, Bogusławskiego i in. Przedstawili oni krytyczną sytuacje wydawnictw i groźbę katastrofy naszej kultury wobec nieustannych podwyżek cen papieru. Produkcja krajowa nie zaspakaja ogólnego zapotrzebowania, konieczne jest uciekanie się do produkcji zagranicznej. Ministerjum przemysłu nosi się z zamiarem znacznej podwyżki ceł na papier, co fatalnie poderwałoby katastrofalne i tak warunki wydawnicze. Delegacja zaprotestowała przeciwko podwyżkom ceł.

Premjer przyjął delegację życzliwie i obiecał sprawę cała rozpatrzeć szczegółowo

Jak rozwiązać sprawę mieszkaniową.

Na czoło zagadnień społecznych wysuwa się, obok tylu innych ważnych spraw, bezwzględnie sprawa mieszkaniowa. W miarę jej nie załatwiania nabiera ona coraz więcej palących cech dla szerokich rzesz pracowniczych.

Czas jest rzeczywiście wielki, aby sprawą ta zająć się gruntownie i wszelkimi środkami poszukać środków zaradczych.

W tej materji godny jest bliższej uwagi projekt, jaki opracował jeden z dyrektorów poważnej warszawskiej instytucji finansowej p. I. Karowski.

Rozwiązuje on sprawę mieszkaniową w sposób jedynie racjonalny na drodze zorganizowanej samopomocy społecznej.

Projekt przewiduje utworzenie złotych obligacji mieszkaniowych, zapewniając posiadaczowi określonej ilości tych obligacji otrzymanie lokalu na własność. Obligacje te bezprocentowe opiewać będą na złote polskie w odcinkach większych i mniejszych, wpłata na obligacje uiszczaną byłaby w efektywnym złocie, w walutach obcych lub też w markach polskich według równowartości. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży obligacji kupuje się złoto przeznaczone wyłącznie tylko na budowę lub zakupno domów dla właścicieli obligacji. Złoto i walory realizowane mają być w P. K. K. P. Funduszem zabezpieczenia obligacji są sumy zdeponowane, rozpoczęte budowy lub gmachy, za kwoty te nabyte. Wszelkie kapitały, wpłacone za obligacje, pozostawać mają pod kontrolą specjalnego Komitetu Budowlanego złożonego z delegatów Ministerstwa Skarbu, Zarządu Miasta i Związku Lokatorów.

W ten sposób wytworzyłaby się dla ludzi pracy możliwość powolnego lokowania oszczędności swych w obligacjach i w bardzo szybkim stosunkowo czasie po roku czy dwuch, otrzymania mieszkania na własność z chwilą zakupienia dostatecznej ilości obligacji, która to ilość będzie ściśle odpowiadać kosztom budowy czy nabycia gmachu. W ten sposób każdy, kto był w stanie przez rok czy dwa zaoszczędzić sobie na kupno obligacji, stanie się właścicielem tej części nieruchomości w której położone jest jego mieszkanie. Prawo, nabyte przez niego jest prawem własności, nie zaś tylko prawem najmu, określanem w dzisiejszych nie normalnych warunkach potocznie, jako „własność mieszkania". Chcąc dać możność wycofania włożonego w obligacje kapitału przez nabywcę, który pragnie wskutek np. nagłej potrzeby oszczędności swe zrealizować, projekt przewiduje zobowiązanie Banku zwrócenia wpłaconej kwoty na każde żądanie posiadacza obligacji podług równowartości danej kwoty w dniu wypłaty w markach polskich, na życzenie zaś w złocie lub w walutach wysokocennych, o ile to będzie dozwolone przepisami dewizowemi.

Projekt ten, gruntownie opracowany w porozumieniu z przedstawicielami zainteresowanych warstw społecznych, z fachowcami. Związkiem lokatorów i sublokatorów R. P. itp. przedstawiony powyżej w zarysie, zgodnie z opinją sfer tych jest jedynem racjonalnem i celowem rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej bez angażowania kapitałów rządowych. Projekt ten umożliwiający tworzenie oszczędności zabezpieczonych przed dewaluacją stwarza w szybkim czasie kapitały na budowę lub kupno nowych gmachów, udostępniając w ten sposób posiadaczom nawet najdrobniejszych oszczędności dojść do własnego mieszkania. Nadmienić jeszcze należy, iż z sumy kapitału obligacyjnego projektowane jest odliczenie 5 proc. na rzecz budowy lokali dla celów społecznych. Tą drogą osiąga się zatem i cel uboczny: każdy dwudziesty dom wybudowany na zasadzie powyższej stanie się własnością instytucji społecznych, pozbawionych możności działania i rozwoju wskutek braku odpowiedniego pomieszczenia. Kontrola czynników rządowych, społecznych i komunalnych zapewnia należytą ochronę złożonych kapitałów i rozwój działalności w kierunku, pożądanym dla kół zainteresowanych.

Jest więc rzeczą doprawdy pilną i paląca, aby koła kompetentne dały społeczeństwu możność utworzenia organizacji samopomocy, opartej na mocnych fundamentach i pod kontrolą, gwarantującą zaufanie dla tych poczynań.

STRAJK ZECERÓW WE LWOWIE.

Lwów, 10. 2. (PAT.) Dziś wybuchł tu strajk zecerów.

List z Górnego Śląska.

Napływ robotników niemieckich. — Pobłażliwość polska a niemiecka bezwzględność. — Walka z szerzącym się bandytyzmem, a rozszerzenie obowiązku służby wojskowej na Górnym Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 8 lutego.

W kopalniach i hutach na Śląsku polskim dotąd zatrudnionych jest, jak wiadomo, wielu robotników, zamieszkałych w niemieckiej części Górnego Śląska. Odwrotnie jest też jeszcze wielu robotników, pracujących po tamtej stronie kordonu, ale zamieszkałych na Śląsku polskim, liczba ich jednakże bezporównania jest mniejszą. Sami zresztą najchętniej pracowalibyy na miejscu z powodu jednak zatrudnionych tutaj wielkiej liczby robotników z tamtej strony prac yw kraju otrzymać nie mogą. Obecnie zajął się ich losem polski komisarz dla spraw pracy który stara się o wymianę ich za robotników niemieckich. Wymiana niestety postępuje bardzo powoli naprzód, gdyż robotnicy niemieccy nie kwapią się do pracy w „Vaterlandzie", gdzie zarobki są znacznie niższe, czas pracy dłuższy a drożyzna większa niż u nas. To też nietylko wymiana trudno naprzód postępuje, ale w ostatnich czasach dał się na Śląsku polskim zauważyć nawet wielki napływ robotników ze Śląska Opolskiego, którzy tutaj poszukują pracy.

Niemcy jak wiadomo, w takich wypadkach całkiem inaczej postępują, mianowicie z całą bezwzględnością i znaną u nich prawie już przysłowiową brutalnością. Niedawno temu, jak wiadomo, rząd bruńświcki wydalił z Niemiec o mrozie i głodzie około 1500 robotników polskich, a w tych dniach w podobnie opłakanym stanie nagle znalazło się na bruku katowickim kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych z żonami i dziećmi. Ludzi tych, literalnie pozbawionych wszelkich środków do życia i nie mających pieniędzy na dalszą podróż, wydalono z pracy i wysłano wdrogę powrotną nie zaopiekowawszy się należycie ich losem. Dopiero we Wrocławiu udało im się odszukać konsulat polski, który ich wysłał do Katowic. W Katowciach ulokowano ich na razie w dawniejszych barakach policyjnych i postarano się o potrzebne fundusze na żywność i opał dla tych biednych. Wydaleni robotnicy opowiadają że we Wrocławiu przebywa jeszcze kilkaset robotników polskich żyjących tam w najstraszniejszych warunkach hygjenicznych.

Zdawałoby się, że jedyną skuteczną bronią w takich wypadkach może być odwet, i rzeczywiście też, jak donosiła prasa, rząd polski drogą represalji zarządził wydalenie kilkudziesięciu obywateli niemieckich, zamieszkałych w województwach poznańskiem i pomorskiem. Aliści, jak słychać na skutek interwencji rządu niemieckiego rząd polski podobno wstrzymał wykonanie tego zarządzenia. Niemcy tymczasem, jak widzimy, w dalszym ciągu znęcają się nad naszymi rodakami.

Jak bezprzykładną jest niemiecka bezwzględność z jednej a pobłażliwość nasza z drugiej strony m. i. dowodzi następujący wypadek:

Pewien polski urzędnik kolejowy, zatrudniony na pogranicznej stacji kolejowej w Zabrzu (niem. część. G. Śląska), dnia 23 grudnia z. r. napadnięty został w pobliżu stacji, w chwili, gdy z pracy powracał do domu. Mimo silnie ożywionego ruchu ulicznego powalono go na ziemię i pobito silnie wśród wyzwisk „to polska świnio" itp. Powstało oczywiście zbiegowisko, więc zjawiło się policja która pobitego zabrała na odwach gdyż ozwały się głosy, jakoby był w posiadaniu rewolweru. Na odwachu wprawdzie rewolweru przy nim nie znaleziono, tylko zaświadczenie, że jest zatrudniony w pogranicznym ruchu kolejowym, a co gorsza świadectwo Związku Powstańców iż brał udział w powstaniu polskiem na Śląsku i świadectwo z pracy plebiscytowej. Całe dwa dni znęcano się nad nim na odwachu policyjnym, i dopiero w pierwsze święto Bożego Narodzenia wypuszczono go na wolność strasznie pobitego i okaleczonego, nie wydawszy mu nawet jego legitymacji. Lekarz dr. Zając z Świętochłowic stwierdził, że wskutek doznanych obrażeń cielesnych jest niezdolnym do pracy zawodowej.

A jak się traktuje Niemców na Śląsku polskim? Ledwie przez rękawiczki się ich chwyta by broń Boże nie stała się im najmniejsza krzywda, bo zaraz sypie się dziesiątki skarg i protestów to do Ligi Narodów wprost, to do prezydenta Komisji Mieszanej do konsulatu niemieckiego itd., a prasa niemiecka na Śląsku polskim każdy taki najdrobniejszy wypadek rozszerza do rozmiarów zastraszającej krzywdy i bezprawia.

Nader smutnym objawem jest bandytyzm który w ostatnich latach i miesiącach przybrał na Śląsku rozmiary zastraszające. Prawie że niema dnia w którymby nie znotowano jakiegoś wypadku morderstwa większego napadu rabunkowego i gwałtu publicznego a liczba przestępstw kryminalnych jeszcze stale wzrasta, tak że więzienia już są przepełnione i z tego powodu za mniejsze przestępstwa sądy zamieniają kary więzienia na kary pieniężne. Specjalną kategorję tworzą bandyci należący do t. zw. „komisji rozbierających". Bandy te składające się zazwyczaj z dwuch do pięciu, ale często i więcej osobników, napadają w nocy na przechodniów na nieożywionych ulicach miast i wsi — na odludnych drogach i szosach, zaś nawet za białego dnia, zabierając przechodniom pod groźbą użycia broni gotówkę zegarki i ubrania. Bezwzględność bandytów sięga tak daleko, że często, mimo panującej ostrej zimy rozbierają ich nawet do naga jak się to niedawno stało z pewnem rodzeństwem — bratem i siostrą — którzy nago i boso wracać musieli do domu.

Policja czyni co może, aby opanować tę plagę i udało się jej unieszkodliwić już kilka najniebezpieczniejszych band, zktóremi nieraz stoczyć trzeba było prawdziwe bitwy z użyciem granatów ręcznych karabinów maszynowych itd., jak ostatnio np. z osławioną bandą Stolorza. Stolorz sam „poległ" wtej walce razem z kilku wspólnikami.

Najlepszą bronią w walce z bandytyzmem byłoby wyszkolenie wojskowe młodzieży gdyż większa część bandytów to młodzi ludzie w wieku wojskowym którzy zeszli na manowce jedynie tylko dla braku dyscypliny. To też polska większość Sejmu Śląskiego przyjęła wniosek, wzywający rząd centralny do rozciągnięcia ustawy o obowiązku służby wojskowej także na województwo śląskie. Jak wiadomo, Sejm Rzeczypospolitej zwolnił ludność G. Śląska od obowiązku służby wojskowej na przeciąg 8 lat. Obecnie, przychylając się do próśb Sejmu Śląskiego i ludności rząd centralny w projekcie ustawy o obowiązku służby wojskowej przewiduje obowiązek służby dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, a więc i dla Górnoślązaków. Sejm warszawski projekt ten przyjął już w drugiem czytaniu. Służba w armji niewątpliwie podniesie poziom moralny i poczucie obywatelskie dorosłej młodzieży śląskiej.

A. Pająk.

Dopłata do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych.

Dodatek ten w wysokości 32 proc. funkcjonarjusze mają pobrać w bonach złotych

Warszawa, 9. 2. (Pat.) Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze telegraficznej **wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym w dniu 16-go b. m. dopłaty w wysokości 32 procent uposażenia z dnia 1 lutego** br. Funkcjonarjusze państwowi, którzy tego zażądają, otrzymają te **dopłaty w 6 proc. złotych bonach skarb.**

W interesie sanacji skarbu i zapobieżenia zwyżce cen Ministerstwo Skarbu wezwało wszystkie Ministerstwa by wyjaśniły swoim funkcjonarjuszom, że zarówno sytuacja ekonomiczna kraju jak i ich interes własny wymagają, aby w jaknajszerszej mierze **korzystali z prawa poboru dodatku w bonach złotych.**

Stabilizacja kursu marki nie przedstawia trudności.

(telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 11 lutego.

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Grabskiego odbyła się onegdaj konferencja, na której omawiano sprawy polityki walutowej rządu.

W szczególności rozważano **zagadnienie stabilizacji kursu marki polskiej** w okresie poprzedzającym wprowadzenie złotego.

W dyskusji zabierali głos m. in. panowie Karpiński, Byrka i Korfanty. Oświetlali oni zagadnienie kursu marki polskiej w okresie przejściowym zwracając uwagę na **trudności, jakie przechodzić będzie życie gospodarcze** w razie, gdyby wzrost kursu marki trwał dłuższy okres czasu.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestia wypuszczenia już teraz, przed uruchomieniem Banku Polskiego specjalnej waluty przejściowej dla celów kredytowych.

Streszczając wynik obrad, prezes ministrów Grabski oświadczył, **że ustalenie wartości marki** pod względem prawnym **jest możliwe.** byłoby to zresztą **ustalenie relacji nie w stosunku do złotego lecz w stosunku do złota.**

Osiągnięte tą drogą zwaloryzowanie marki dałoby się utrzymać **w praktyce,** ponieważ na podstawie równowagi budżetowej i przy emisji marek tylko na skup złota i walut złotych oraz w ograniczonej mierze na cele gospodarcze, emisja bez zastrzeżeń wysoką i posiadać będzie **zdrowe pokrycie.**

Stabilizacja więc kursu marki **nie przedstawia wielkich trudności.**

Polsko-gdańska Izba handlowo-przemysłowa?

Gdańszczanie poczynają rozumieć konieczność współpracy z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 11 lutego b. r.

W pewnych kołach gospodarczych Gdańska nastąpiło **otrzeźwienie w stosunku do Polski.** Koła te zrozumiały, że **należy dążyć do ściślejszego gospodarczego współdziałania z Polską.**

Imieniem tych kół, bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie b. senator **Jewelovsky i prof. Noe**. Gdańszczanie **wystąpili** wobec polskich organizacyj społeczno gospodarczych z **projektem założenia gdańsko-polskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Polskie czynniki odnoszą się przychylnie do tego planu **inicjatywę jednak w tej sprawie pozostawiają Gdańszczanom.** Prace nad zrealizowaniem tego **projektu** trwają.

Pan Wł. Rabski a „Kochani Kaszubi".

Niebywałe insynuacje pod adresem Kaszubów. — Pan Rabski pisze tem, „co mu mówią i piszą." — Gazeta Kaszubska w obronie Kaszubów.

W artykule „Terra incognita" poruszyliśmy sprawę napaści pana Władysława Rabskiego na Kaszubów. Artykuł p. R. żywym odezwał się echem na całem Pomorzu. Pan Rabski nie tylko że zdradza nieznajomość terenu i ludzi ale co gorsze u człowieka o reputacji pana Rabskiego, sam przyznaje że „miał listy z Kaszub" i że powtarza to „co mi piszą i mówią". Więc p. Rabski nie polega na sądzie własnym lecz na opowiadaniach, donosach i pokątnych informacjach które tem bardziej są obrażające, że pochodzą jak udowadnia pan Poplocki w „Gazecie Kaszubskiej" z bardzo mętnego źródła.

A więc co mówi p. Rabski:

Miałem listy z Kaszub. Przyjechali też ludzie do mnie: z Pucka, z Wejherowa, z Kartuz. I opowiedzieli mi rzeczy przykre, zgrzytliwe.

Kaszubi to oczko w głowie Rzeczypospolitej. Mówi się o nich i pisze z obowiązkowym sentymentem. I nie tylko obowiązkowym. Kochamy ich naprawdę. Cała poezja morza polskiego, cał tęsknota nasza do wyjścia na świat szeroki, cała świadomość, że niema potęgi polskiej bez wybrzeża morskiego i cała wdzięczność narodu że pomimo tylu lat polityki rozbójniczej przebiegłości, kurowania dusz, tresury i gwałtów niemieckich przechował się na brzegach Bałtyku lud polski, żywe świadectwo naszego prawa do morza — wszystko to streszcza się w jednem słowie: kaszubi!

To też od pierwszej chwili zmartwychwstania wszystkie rządy Rzeczypospolitej otaczały szczególną miłością ten lud i ten zakątek ziemi polskiej. Wystrzegano się, jak ognia, naruszenia odrębności kaszubskiej. Rybakom dostarczano za bezcen łodzi motorowych, butów juchtowych i kurtek gumowych. Przy organizacji urzędów miejscowych rdzenni kaszubi mieli prawie zawsze przywilej pierwszeństwa. I oni też korzystali z szczególnych protekcji przy likwidacji mienia niemieckiego. Opowiadano mi nawet, że gdy w konkursie na dzierżawę domeny leśnej utrzymał się Polak z innego zaboru a dotychczasowy administrator kaszub rodzony ustąpić nie chciał dobrowolnie i groził zbrojną samoobroną, wojewoda toruński poradził nowemu dzierżawcy, aby się zrzekł swego prawa, bo „nie można drażnić kaszubów". I tak się stało...

Minęło pięć lat z górą. Pięć lat polityki pozornie roztropnej. Wszelkie niepowodzenie tłumaczono zawsze ulubionem przysłowiem że nie odrazu Kraków zbudowany, że unarodowienie kaszubów pokrytych grubą skorupą germanizacji przeżartych materjalizmem, i kochających namiętnie swój separatyzm gwarowy i obyczajowy, może się tylko odbywać powoli, że jedynie robota „na daleką metę" jest na Kaszubach wskazana. A wiara polityczna w niezawodność i zbawienność takiej taktyki podsycana była sentymentem i romantyzmem całego narodu. Kaszubi! Oczy płonęły, serca biły rybak kaszubski stał się marzeniem i pieśnią dla Polski.

Ale po pięciu latach wolno już chyba postawić trzeźwe pytanie, jakie są plony naszej polityki w powiatach kaszubskich. Wolno je postawić, nie tykając zasady „mety dalekiej", nie żądając rzeczy niemożliwych i godząc się z góry na to, że w tak krótkim czasie nie może tam być jeszcze mowy o wielkich zdobyczach idei polskiej. Chodzi jednak o to, czy są jakiekolwiek zdobycze i czy zamiast postępować, **asymilacja narodowa nie cofa się na ziemi kaszubskiej.**

To, co mi **piszą i mówią,** jest trochę niepokojące. **Piszą** mi i mówią, że w ciągu lat pięciu stosunek uczuciowy **kaszubów** do Polski zmienił się na gorsze. I dawniej ich ojczyzna kończyła się na Wejherowie conajwyżej na Toruniu i Bydgoszczy ale zaborcami byli dla nich Niemcy. Dziś między sobą szepcą tak jakby zaborcami byli Polacy. Dawniej straszył się na „Ostmarkenvereín", pospolicie zwany hakatyzmem, który wydziedziczył im język, wiarę i ziemię. Dziś gdy „inny" Polak osiadł na Pomorzu i tam dom, las lub folwark kupuje, są najmocniej przekonani że jakiś warszawski „Ostmarkenverein" daje mu pieniądze.

„Słyszy się coraz częściej słowa złe i wrogie. Oczywiście nie przy paradach urzędowych, gdy generałowie całują się z rybakami, gdy patrjoci polscy z łzą w oku dziękują kaszubom, że ocalili morze dla Polski. Ale nazajutrz, ale później. Słyszy się dziwne bardzo dziwne słowa.

A wszędzie pełno jest agentów niemieckich. Wtajemniczeni palcem wskazują ludzi, utrzymujących bardzo podejrzane stosunki z Berlinem.

Między tuziemcami a napływową ludnością z dalszych stron Polski wre cicha walka, w której syczy paszkwil, oszczerstwo a czasem nawet bojkot kupiecki.

Opowiadano mi cały szereg bardzo drastycznych przykładów. A gdy wyraziłem przypuszczenie, że to są ostatnie konwulsje separatyzmu wybryk zatrutych trucizną niemiecką jednostek, szykany szowinistów miejscowych, których nigdzie nie brak, cytowano mi nowe fakty z kroniki chorych stosunków. I pozostało we mnie wrażenie, że to nie są wyjątkowe zjawiska, że pięciolecie polskie raczej oddaliło niż zbliżyło kaszubów do Polski.

Jakież są tego przyczyny?

Oczywiście przedewszystkiem rozczarowanie ekonomiczne. Jest źle, jest gorzej niż było za Niemców. L u d t ę p y i z m a t e r j a l i z o w a n y nie szuka źródeł swych cierpień w wojnie, w ogólno-europejskim zamecie, w bólach porodowych odrodzenia polskiego, — **szuka ich poprostu w Polsce.** Ale poza tem nadmierne koncesje rządów naszych dla zasady „Kaszuby dla Kaszubów" okazały się bronią obosieczną. Nauczycielstwo szkół ludowych, rekrutujące się przeważnie z żywiołów miejscowych, to zły rozsadnik polskości. Wykład obowiązkowy jest wprawdzie polski, ale całe pożycie z dziećmi niemieckie. Na pauzach, na kurytarzach szkolnych, nawet na lekcjach w rozmowach z uczniami słyszy się tylko język niemiecki. Kaszub z predylekcją używa tego języka. Kaszubskiemu nauczycielowi ani przez myśl nie przejdzie, że powinnością jego jest budzić w młodem pokoleniu szacunek i miłość dla Polski.

Fałszywa jest także zasada, aby poborowych z Kaszub rozmieszczać w najbliższem sąsiedztwie ich ściślejszej ojczyzny. Wysyłają ich przeważnie do Bydgoszczy lub Torunia, więc rekrut pomorski po powrocie do domu nie przynosi z sobą świadomości wielkiego państwa którego stał się obywatelem. Gdyby go posłano daleko, do Warszawy Krakowa, Poznania lub Lwowa wchłonąłby w siebie poczucie obszaru i potęgi polskiej. Zrozumiałby że będąc Polakiem, ma za sobą naród 30-miljonowy, że bracia jego żyją nietylko na Pomorzu, że go tak samo w Lublinie, jak w Wejherowie i Pucku uznają za swojego. **Rozszerzyłby swój widnokrąg obyczajowy, zrzuciłby z duszy ciasne obręcze zaściankowości, nauczyłby się być dumnym z Polski i mówić „Polak", zamiast „Kaszuba". A powróciwszy do domu, byłby apostołem te**

śerszej Polski, której przedtem nie widział, nie znał, nie szanował.

Służba wojskowa może być wielką szkołą obywatelstwa polskiego. Dla poborowych z kresów wschodnich już pomyślano o garnizonach zachodnich. Byłoby dobrze gdyby i rekrutów kaszubskich, więcej niż dotychczas, oprowadzano po ziemiach polskich

Jest wreszcie inna jeszcze, najtrudniejsza do usunięcia przeszkoda na drodze do unarodowienia kaszubów. To duchowieństwo. Ogromna większość księży kaszubskich, to Niemcy. Niemcy w całości, lub Niemcy w połowie. Z tej strony Polska niema żadnej pomocy. Przeciwnie, w stosunkach kleru z parafianami jest przeważnie nietylko kult mowy niemieckiej, lecz dyskretna propaganda tęsknoty za „illo tempore“„ za epoką wilhelmowskiej Germanji. „Damals war es doch besser“.

Wszystko to wpływa ujemnie na repolonizację kaszubów. A nadzieja że aksamitna ręka, że dymy kadzideł polskich, że miłosne konkury o serce kaszubów skruszą ich lody i zwiążą ich z ojczyzną, okazało się także zwodniczą. Kaszub z widocznych umizgów wyprowadził tylko jeden wniosek: że nie Polska jemu, lecz on jest Polsce potrzebny, że ma prawo jaknajwięcej żądać, a jaknajmniej dawać, i, co najgorsza, że Polska boi się powrotu Niemców i że ten powrót może każdej chwili nastąpić.

Zdaje mi się tedy, że w taktyce naszej względem kaszubów powinna nastąpić rewizja metod dotychczasowych. To kraj bezcenny dla Polski. To lud któremu należy się szczególna opieka. Ale to, co czynimy dla zdobycia dusz kaszubskich, jest bardzo problematyczne. Zamiast osłabiać ich separatyzm, my go krzewimy. Zamiast wychowywać Kaszubów dla Polski, my naszą przesadną ostrożnością umacniamy zasadę: „Kaszuby dla Kaszubów“. Bógby dał, żeby nie dla Niemców.

Strzeżmy się! Ludzie, przyglądający się od kilku lat stosunkom kaszubskim i badający temperaturę ich uczuć, wyrażają poważne obawy że najbliższe wybory mogą być bardzo przykrą niespodzianką dla Polski“.

* * *

Tyle p. Władysław Rabski, opierający się na tem, „co mu mówią i piszą“. A teraz przysłuchajmy się, co mówi Kaszuba, patrzący żywemi oczyma na to, co dzieje się na Kaszubach. Pan Pobłocki pisze w odprawie o Rabskiemu w „Gaz. Kasz.“:

*

„Twierdzenie, jakoby Kaszubi korzystali z szczególnych protekcji przy likwidacji mienia niemieckiego, dowodzi, że autor artykułu jest zupełnie mylnie poinformowany. Przy parcelacji domen czy majątków niemieckich nie sprzedano Kaszubom w żadnym wypadku o ile mi wiadomo, resztówek: wszystkie otrzymali ludzie z innych części kraju, mimo, że Kaszubi bardzo się o nie starali. A kto dzierżawi większe domeny państwowe? Znam wielu dzierżawców domen w różnych powiatach kaszubskich, a wśród nich spotkałem jednego tylko Kaszubę w powiecie kartuskim. Może jest ich więcej, ale w okolicy Wejherowa i Pucka niema bodaj ani jednego. Nikt nie zaprzecza ludziom z innych części kraju prawa do tych resztówek i dzierżaw i nie poruszałbym tej sprawy wcale gdyby nie informator p. Rabskiego nie twierdził tendencyjnie, że Kaszubów obsypano tylu dobrodziejstwami, że rady sobie z niemi dać nie mogą.

Teraz wyświetlę sprawę owej domeny, o którą informatora p. Rabskiego tak serce boli.. ze zrozumiałych powodów. Owa domenę leśną,. obejmującą około 17 ha., dzierżawił Kaszuba p. P., który miał w kontrakcie zastrzeżenie że o ile przy przyszłej licytacji da tyle, co najwyższy jego współzawodnik, to będzie miał pierwszeństwo na dalszą dzierżawę. Na licytacji żona informatora p. Rabskiego ofiarowała 80 funtów żyta z morgi, na co p. P. oświadczył, że da również tyle, spodziewając się, że otrzyma natychmiast przedłużenie dzierżawy. Ale gdzie tam! Zignorowano go zupełnie! Dzierżawa kończyła się 1 lipca 1923 r., lecz p. P. nie zawiadomiono o tem urzędowo. Dopiero późną jesienią, gdy zasiał już oziminę, zażądano, by opuścił dzierżawę w przeciągu niespełna dwóch tygodni i osiadł na bruku z rodziną, składającą się z 12 głów, przeważnie nieletnich dzieci. Na to odpowiedział p. P. kategorycznie, że tego nie uczyni, gdyż na mocy kontraktu przysługuje mu prawo pierwszeństwa. Wówczas dano mu urzędowo radę, aby porozumiał się ze swym współzawodnikiem polubownie. Czy miało to znaczyć że ma mu dać odstępne, a wszystko będzie w porządku? (Powołuje się na artykuł „Gazety Kasz.“ p. t.: „Do Dyrekcji Lasów w Toruniu“). P. P. naturalnie tego nie uczynił i jest nadal prawowitym dzierżawcą domeny, ku wielkiemu strapieniu swego współzawodnika, którego sprawa ta korci do tego stopnia, że uważał za stosowne mylnie poinformować cenionego literata p. Rabskiego, aby za jego pośrednictwem urabiać opinję polską na niekorzyść Kaszubów.

Dalej czytamy w artykule, że „przy organizacji urzędów miejscowych rdzenni Kaszubi mieli prawie zawsze przywilej pierwszeństwa“. Prawie zawsze? Kaszubów uwzględniano w zupełności jedynie w kolejnictwie, w innych urzędach państwowych zajmują tylko stanowisko drugo- i trzeciorzędne. O tem może się łatwo każdy przekonać, kto zechce stosunki zbadać na miejscu. Gdyby przynajmniej przysyłano urzędników doborowych, świecących Kaszubom na każdym kroku dobrym przykładem. Lecz niejednokrotnie przysyłano do nas osobniki nieodpowiednie, które traktowały Kaszubów w sposób bardzo niewłaściwy. Dość wspomnieć o zajściu, jakie pewna inteligentna pani z Kaszub miała we wrześniu 1922 r. w Izbie Skarbowej nr. II w Grudziądzu Grudziądz nie leży wprawdzie na Kaszubach, ale wspominam o tem tutaj, ponieważ kompetencji Izby Skarbowej w Grudziądzu podlegają także Kaszuby. Otóż owa pani, nie mogąc się doczekać odpowiedzi na listy, wysłane w pewnej sprawie do wymienionego urzędu, udała się do Grudziądza osobiście. Po długiem czekaniu wpuszczono ją przed oblicze naczelnika, który przyjął ją siedząc rozparty na fotelu, słowami: „Czego tam?“ Gdy zaczęła mu przedkładać swoją sprawę dygnitarz przerwał jej:: „Nie na gębę — zwrócić się piśmiennie“. Ponieważ wszelkie przekonywania rozbijały się o upór czy bezmyślność naczelnika, opuściła urząd, nie załatwiwszy sprawy. Jeżeli ów urzędnik w ten sposób potraktował osobę inteligentną, to łatwo sobie wyobrazić, jak postąpiłby z prostym chłopem kaszubskim. Tego rodzaju urzędnicy nie przyczynią się chyba do obudzenia zaufania do urzędów polskich wśród Kaszubów. Na szczęście, nie wszyscy urzędnicy są tego pokroju. W ostatnich czasach przybyło na Kaszuby sporo urzędników, dążących szczerze do zrozumienia odrębności ludności kaszubskiej.

Pisze p. Rabski o całowaniu się „generałów“ z rybakami kaszubskimi. Tak, oby się tacy generałowie, dla których Puck nie jest „śmierdzącą dziurą“, na kamieniach rodzili. Gdyby wszscy urzędnicy u nas byli umieli się tak obchodzić z Kaszubami jak ubóstwiany tutaj ogólnie generał, gdyby nie przemawiali do nich z góry, lecz rozmawiali jak równi z równymi inaczej u nas byłoby, inaczej.

P. Rabski przychodzi w swym artykule do przekonania, że pięciolecie polskie raczej oddaliło niż zbliżyło Kaszubów od Polski i zastanawia się nad przyczynami tego objawu. Jedną z nich upatruje w „nadmiernych koncesjach rządów naszych dla zasady Kaszuby dla Kaszubów“. Koncesje te, jak wykazałem, istnieją jedynie w fantazji informatora, czy informatorów p. Rabskiego. Jako drugą przyczynę uważa zły wpływ nauczycielstwa szkół ludowych W tym wypadku nie możemy autorowi nie przyznać racji, lecz winę ponoszą tutaj w wielkiej mierze władze szkolne, które są zbyt pobłażliwe wobec postępowania nauczycieli. Jako fałszywą uważa p. Rabski także zasadę, aby poborowych z Kaszub rozmieszczać w najbliższem sąsiedztwie ich ściślejszej ojczyzny. Ależ to nie jest przywilejem dla samych tylko Kaszub, gdyż zasada ta odnosi się do ludności wszystkich województw.

Za najtrudniejszą przeszkodę do unarodowienia Kaszubów uważa p. Rabski księży na Kaszubach których „ogromna większość to Niemcy w całkości lub Niemcy w połowie“. Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe i krzywdzące. Znajdują się między księżmi Niemcy albo renegaci, ale nieogromna większość Nie będę zresztą bronił naszych księży, gdyż uczynią to niewątpliwie sami

To są według p. Rabskiego, przyczyny rzekomego oddalenia się Kaszubów od Polski. Ale ludzie znający dobrze tutejsze stosunki potrafią przytoczyć inne przyczyny, stwierdzające, że wina leży nietylko po naszej stronie. Oto przychodzą do nas ludzie z całej Polski często najgorszego gatunku. Uważają Kaszubów za coś gorszego od siebie, wyśmiewają się z ich języka. Właśnie tacy ludzie wywołują rozdźwięk między Kaszubami a innemi Polakami. Jako dowód postępowania niektórych gości z innych części kraju przytoczę znamienny fakt. W ubiegłym lecie zjawił się w Wejherowie oficer legjonowy. W pewnej księgarni wyraził zdziwienie, że trudno się tutaj rozmówić po polsku. Wówczas ów oficer napadł na Kaszubów z taką nienawiścią jak gdyby mówił o najwiekszych wrogach Polski. Nie będę tutaj przytaczał jego słów, aby nie wywoływać rozjątrzenia. Skończyło się na tem, że zażądano, aby podał swe nazwisko, poczem wysłano na niego zażalenie do władz wojskowych z tym skutkiem, że oficer został surowo ukarany. Podobnych zajść możnaby przytoczyć więcej i nikt nie zaprzeczy, że tacy oficerowie i ludzie im podobni wywołują antagonizm i są tutaj gośćmi zgoła niepożądanymi Z otwartymi natomiast rękoma przyjmujemy ludzi, którzy Kaszubów rozumieją i chcą z niemi współpracować nad wytępieniem resztek niemczyzny.

Dalej nieobliczalną szkodę sprawie polskiej na Kaszubach wyrządzają jednostki, które mylnie informują, z pobudek osobistych znakomitego i cenionego literata, jak p Rabski. Nie ulega wątpliwości, ż gdyby p. Rabski który nie działa z pobudek prywatnych lecz zawsze występuje w imię dobra ogółu, był znał istotę rzeczy artykuł „Kochani Kaszubi“, który niewątpliwie wywołał na Kaszubach rozgoryczenie, nie byłby się wcale ukazał.

Zamiast takiego artykułu, bardziej pożądanym byłby artykuł, pouczający gości z innych części Polski, jak mają tutaj postępować, aby nie ubliżać Kaszubom i nie dawać im powodu do narzekań na wszystkich Polaków. A jeżeliby postępowania swego zmienić nie chcieli, to uczyniliby lepiej, pozostając tam, gdzie są i gdzie nie rażą ich ani nasze obyczaje ani nasze narzecze.

Zaniku ducha polskiego na Kaszubach nie potrzeba się obawiać. Kaszubi byli Polakami za czasów niemieckich i pozostaną nimi nadal. Do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego przez 50 lat, czy dłużej, nie wybrali ani razu posła niemieckiego, a ostatnie wybory do Sejmu polskiego najlepszym są chyba dowodem, że Kaszubi uważają się za Polaków gdyż w całym okręgu kaszubskim nie przeszedł ani jeden Niemiec. Są wprawdzie u nas ludzie niezadowoleni z rządów polskich, lecz to są wyjątki. Kaszubi naogół są szczerze do Polski przywiązani i uważają się taksamo za dobrych Polaków, jak mieszkańcy Warszawy, Krkowa, czy Poznania“.

Schyłek socjalizmu w Europie.

Pod koniec przemówienia, wygłoszonego ostatnimi dniami w Rzymie, premjer Mussolini nakreślił obraz sytuacji politycznej w Europie.

Red.

„W Europie — mówił Mussolini — jeszcze parlamentarnej, wybory włoskie będą śledzone ze szczególnem zainteresowaniem, albowiem faszyzm, będąc objawem specyficznie włoskim, przedstawia obecnie obraz doświadczenia światowego Faszyzm oznacza konkretną negację ideologji socjalistycznej.

„Gdyby mi było wolno wyrazić w formie syntetycznej to, co zdaje mi się być fundamentalnym elementem ostatnich czasów, to powiedziałbym, że czasy te znamionuje schyłek fatalny i nieunikniony wszelkich doktryn i wszelkich doświadczeń o charakterze socjalistycznym. Podczas gdy Rosja powraca do kapitalizmu i żąda od kapitalizmu zachodniego środków koniecznych do jej ekonomicznego odrodzenia W Niemczech ostatnie wysiłki lewicy śmiesznie spaliły na panewce bez żadnego oporu i często jak np. w Saksonji, wśród skandalu i wstydu.

„We Francji — mówił dalej Mussolini — walka pomiędzy frakcjami syndykalistycznemi i frakcjami politycznemi już przekroczyła swój punkt krytyczny. W Anglji dojście Labour Party do władz niema bynajmniej doprowadzić do wywrócenia świata, ani nawet państwa brytyjskiego. **Pan Mac Donald nie będzie urzeczywistniał socjalizmu, on nie pójdzie na lewo.** Ostrzeżenie dane przezeń rewolucjonistom hinduskim jest nadzwyczaj znamienne i powinno zmrozić serce licznym naszym melancholikom“.

W końcowym ustępie swej mowy wysławiał Mussolini faszyzm jako doktrynę „waloryzacji działalności“.

Niemcy w walce z Traktatem Wersalskim.

Uniesieni szałem odwetu pragną krzyże żelazne z grobów przerobić na ... miecze.

Kwidzyn, 8 lutego.

Rocznicę koronacji cesarskiej — wyzyskali nacjonaliści w Królewcu dla celów propagandy i agitacji monarchistycznej.

Jak się dowiaduję od naocznych świadków tej uroczystości, rozpoczęła się ona odegraniem monarchistycznego marsza Fryderykowskiego, poczem zabrał głos słynny wróg Polaków, nacjonalista śląski, profesor uniwersytetu we Wrocławiu, Loringhofen.

Mowa jego była jawnem wezwaniem do przygotowań odwetowych, do skupienia sił wyzwoleniowych do dążności obalenia Traktatu Wersalskiego.

„**Powróćmy do Bismarcka, do jego świetnych nakazów, a wtedy odzyskamy nietylko nasze całe utracone ziemie, ale również naszego cesarza i króla** — wołał mówca. Wielu twierdzi, że zabrakło nam broni dla pokonania naszego wroga Jeżeli nie da się inaczej to **krzyże z grobów powyrywamy i przerobimy je na miecze** i będziemy mogli wtedy zaśpiewać: „Lieb Vaterland magst ruhig sein!“.

Po przemówieniu prof. Loringhofena, nastąpiło poświęcenie sztandaru organizacyj Bismarckbundu i uroczysta przysięga członków, że będą bronili sztandaru do śmierci.

Konspiracja w armji

Opinja publiczna została poruszona ujawnieniem w Poznaniu tajnej organizacji wśród oficerów.

Pięciu oficerom z garnizonu Poznańskiego wytoczono proces i niebawem sprawa rozegra się w sądzie wojskowym.

O konspiracji w wojsku „Kurjer Pozn.“ podaje następujące szczegóły:

Organizacja „Strażnica“ jest rozpowszechniona w całym kraju, dzieli się na grupy, rozmieszczone po poszczególnych załogach. Wyższy szczebel stanowi „Strażnica okręgowa“. Władzą naczelną jest „Strażnica“ Rzeczypospolitej, która posiada swój organ w postaci Kapituły. Zadaniem organizacji jest podnoszenie poziomu moralnego i zawodowego w wojsku, hasłem jej Honor i Ojczyzna. Podnoszenie poziomu odbywa się między innemi przez składanie raportów władzom organizacji o oficerach, o ich przekonaniach politycznych, zdolnościach itp. Te raporty były podstawą do popierania awansów i odznaczeń w armji.

Metoda pracy konspiracyjnej wytworzyła się w okresie niewoli Wówczas — była oną koniecznością Przed okiem władz zaborczych trzeba było kryć się w mrokach konspiracji.

Z chwilą odzyskania niepodległości — konspiracja stała się anachronizmem. Może ona mieć jeden tylko cel: zdobycie władzy w państwie na drodze spisku. Cel dopuszczalny, ale droga, wybrana do jego realizacji jest w tym wypadku antykonstytucyjną niemoralną, podrywającą podstawy bytu państwa.

Jeśli tak jest z konspiracją żywiołów cywilnych — to konspiracja w armji stanowi zjawisko z państwowego stanowiska wręcz potworne.

Podstawą każdej armji jest ścisła hierarchja władz i karność. Naruszenie jednego lub drugiego czynnika — rujnuje założenia, na których zdrowa armja się opiera, **rujnuje armję.**

Należący do konspiracji oficerowie — podlegają swym dowódcom wojskowym, a równocześnie — mają nad sobą władzę zwierzchników konspiracyjnych. To rozdwojenie może być paraliżem armji.

Konspiracja wnosi rozkładowe pierwiastki w stosunki wzajemne między oficerami. Dzielą się oni wówczas na dwie kategorje: wtajemniczonych i niewtajemniczonych. Wtajemniczeni — piszą raporty o zdolnościach i przekonaniach politycznych swoich kolegów, a nieraz zwierzchników. Raporty te stanowią podstawę awansów i odznaczeń wojskowych. Uprzywilejowanie wtajemniczonych, ich niemoralna rola w stosunku do kolegów — występuje tu w całej jaskrawości!

Konspiracja w armji to polityka w armji. Konspiracja z łatwością stać się może narzędziem w ręku partyjnem, albo w ręku ambitnego wojskowego któremu karjera wojskowa nie wystarcza, który zechce odegrać polityczną rolę. Wprowadzanie pierwiastków partyjno-politycznych do wojska — jest podcinaniem siły obronnej narodu jest osłabieniem jego siły militarnej wobec wrogów.

I dlatego opinja publiczna domagać się musi z całą stanowczością wyrwania z organizmu armji — konspiracji.

Zdrowa, karna, niestoczona rakiem tajnych organizacji armja stanowi gwarancję niepodległości i potęgi państwa.

Ukraińcy pracują w zgodzie z komunistami i żydami.

(Od naszego korespondenta.)

Lwów, 9 lutego.

W ręce policji, która z taką energją i sprawnością przeprowadziła nareszcie rozbicie hajdamackiego gniazda komunistycznego w Małopolsce Wschodniej wpadł pewien senzacyjnej wprost treści dokument odebrany jednemu z aresztowanych przywódców komunistycznych.

Z dokumentu tego ponad wszelką wątpliwość można ustalić fakt, że na terenie Małopolski Wschodniej pracują zgodnie tajne bojówki nacjonalistów ukraińskich z bojówkami komunistów ukraińskich.

Tajne te organizacje wprost porozdzielały między siebie terytorja i wsie, w których operują i które organizują ogłupiałe pewne indywidua do jakichś nowych awantur.

Ze zdumieniem i oburzeniem należy tu stwierdzić fakt inny. Oto jak okazuje się szowiniści ukraińscy i komuniści ukraińscy pracują **w zgodzie z komunistami polskimi i żydowskimi w kierunku oderwania Małopolski Wschodniej od Polski.**

O tem nie powinni zapominać polscy robotnicy, których agitatorzy bolszewiccy tumanią hasłami walki ekonomicznej i sprawą poprawy bytu a właściwie dążą tylko do oderwania dzielnicy naszej od państwa i przyłączenia jej do Rosji bolszewickiej w postaci jakiejś bolszewickiej republiki ukraińskiej.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY NA PLACU SASKIM.

Warszawa, 8. 2. (PAT). Polskie Towarzystwo Przyjaciół pokoju wystąpiło do warszawskiej Rady Miejskiej z wnioskiem zbudowania na placu Saskim po zburzeniu cerkwi, wielkiej kolumny Niepodległości dla upamiętnienia na niej faktów związanych z przywróceniem niepodległości i z uwieńczeniem postaci Wilsona.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Antonjusza. Wschód słońca 7.27 zachód 5.3. Wschód księżyca 10,39, zachód 12.19.

Hołd studentów polskich dla p. Curie-Skłodowskiej.

Dnia 4-go lutego delegacja stowarzyszonych studentów polskich, kształcących się w Francji, **wręczyła pani Curie-Skłodowskiej adres hołdowniczy**, zaopatrzony w przeszło setkę podpisów. Przemowę okolicznościową do jubilatki wygłosił prezes stowarzyszenia Stefan Tyszkiewicz.

JAK I GDZIE PŁACĄ PODATKI?

Z zestawień ,opracowanych przez ministerstwo skarbu o wpływach podatków w poszczególnych okręgach wynika, że na każdego mieszkańca przypada w ciągu grudnia r. ub. łącznie wpłacona kwota z podatków bezpośrednich i pośrednich przeciętnie: w okręgu **warszawskim 1 899 000 marek polsk.**, lwowskim 1 358 000. poznańskim 1 132 000, **pomorskim 920 000**, krakowskim 724 000, białostockim 598 000 brzeskim 542 000. wileńskim 462 tysięcy, kieleckim 457 000, lubelskim 437 000 i wołyńskim 370 000 mk.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś. w poniedziałek. po raz 1-szy ma zniżki „FIGLE WIOSENNE" operetka Straussa ciesząca się ogromnem powodzeniem na naszej scenie — Bony ważne.

We **wtorek** z okazji uroczystego „Dnia Aktora „NITOUCHE", operetka w 3 aktach Hevre'go. Cały dochód przeznaczony na cele Związku Artystów.

W **środę** „FIGLE WIOSENNE". — Zniżki ważne.

W przygotowaniu „Żołnierz królowej Madagaskaru" jedna z najpopularniejszych komedji współczesnych. Dyrekcja przygotowuje również operetkę francuską „Lalkę", Andrana.

Sprzedaż biletów w składzie cygar u p. Wawrzyn**ka, Lipowa 3.** Bony zniżkowe nabyć można w kancelarji teatru.

—** **Bal Czerwonego Krzyża** zgromadził w sobotę **wieczorem** pierwszorzędne towarzystwo naszego miasta i licznych przedstawicieli wojskowości do wspaniale udekorowanych sal Hotelu Warszawskiego. Sale te były rzeczywiście wspaniale i gustownie przybrane. Wielka sala przeistoczona była w jakiś czarodziejski i fantastyczny ogród, w którym kolorowe światła rozniecszczone wśród kwiecistych gałęzi wywierały niezwykły urok na rozbawione pary.

Tradycyjnego poloneza prowadzili w pierwszej parze p. gen. Ładoś z przewodniczącą Czerwonego Krzyża p. Żyborską, w drugiej p. starosta Ossowski z p. gen. Ładosiową, zaś w trzeciej parze p. prezydent Włodek z p. gen. Kasprzycką.

Cały bal miał charakter niezwykle miły i swobodny i trwał do samego rana.

—** **Bal Klubu Obywatelskiego** w Grudziądzu odbył się w sobotę wieczorem w salach Wielkopolanki. Bal ten w ścisłem gronie członków Klubu i wprowadzonych gości odbył się w nadzwyczaj wesołej i ożywionej atmosferze, do czego przyczyniła się niemało wyborna muzyka, sympatyczny lokal i dobrane towarzystwo.

—** **„Rządy Księcia Karnawału".** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego donosi: „W przyszły piątek. dnia 15 bm. odbędzie się dawno już zapowiedziana i gorąco oczekiwana karnawałowa zabawa na rzecz odbudowy teatru miejskiego. Pierwsza przez obywatelstwo grudziądzkie tak mile powitana zabawa. opiewała „Przyjazd Wielkiego Księcia Karnawału". Zabawa piątkowa ma nam przedstawić błogie jego rządy w naszem mieście. Publiczność samą wypowie się o nich na zabawie. Przeszła zabawa komitetu trwała aż do samego rana, piątkowa potrwa conajmniej tak długo. Szczegóły w najbliższym numerze".

—** **Wykład o Egipcie** ściągnął sporo słuchaczy do auli gimn. żeńskiego. Prelegent por. Stankowski przedstawił zebranym 24 przezroczy Górnego Egiptu, szczególnie z Kairu i okolicy, objaśniając zabytki, typy i zwyczaje ludowe.

Po wykładzie było zebranie sprawozdawcze P. Tow. Krajoznawczego. Że sprawozdania zarządu P. T. K. odczytanego przez p. Powalskiego wynika iż urzadzono w ciągu roku ubiegłego 6 wykładów z przezroczami i 7 wycieczek w okolicę Grudziądza. Zarząd zakupił kilka tuzinów przeźroczy i dypozytywów i przygotowuje serję przeźroczy o Grudziądzu. Pod firmą P. T. K. wydał jeden z członków Zarządu serje widokówek z wybrzeża bałtyckiego, takąż serję przygotował Zarząd o Grudziądzu, nie mógł na razie niestety puścić w ruch dla braku funduszów. Prezes P. T. K. ks. Łęga urządził trzydniowy kurs dla przewodników po mieście, udział w nim brały 4 osoby. W krótkim czasie zamierza Zarząd uruchomić bibliotekę Krajoznawczą. Niestety zrozumienie wśród ogółu dla spraw krajoznawczych jest małe.

Wybrano dotychczasowy Zarząd z ks. Łęga jako prezesem, dobierając jeszcze pana Kiewlicza.

Propozycjami obecnych członków, jakby ożywić ruch krajoznawczy, zakończono obrady.

Zgłoszenia członków P. Tow. Kraj. przyjmuje skarbniczka p. Baczyński, Strzelecka nr. 3. Składka roczna 1 złoty.

—** **Pomorska Wystawa Przemysłowo-Handlowa Grudziądz 1924.** W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie t. zw. Komitetu Tymczasowego wystawy. Posiedzenie zagaił p. Marchlewski. referent sekcji gospodarczej, dając pogląd na dotychczasowe prace przygotowawcze Tow. Przyj. Miasta Grudziądza. P. prezes Marchlewski zakomunikował dalej iż władza wojskowa zgodziła się na oddanie parku koszarowego na cele wystawy na czas jej trwania. Projekt składu komitetu, który tworzyć mają około 60 jednostek gospodarczych, został z małemi uzupełnieniami przez członków przyjęty. Toż samo odnosi się do Wydziału Wykonawczego Komitetu, do którego ma jeszcze należeć cały zarząd Tow. Przyj. Miasta Grudziądza. Uchwalono, iż pierwsze zebranie inauguracyjne komitetu ma się odbyć w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 13.30 w sali ratuszowej Wydziału Wykonawczego w czwartek. dnia 14 bm. o godz. 10.30, również w ratuszu, połączone z wyjazdem do Tuszewa.

—** **Co w lutym wolno strzelać?** Jelenie i rogacze, bażanty, cietrzewie i inne gatunki dzikiego ptactwa, dzikie kaczki przepiórki, dzikie łabędzie, słomki, żórawie, ptactwo błotne, dzikie gęsi jak wogóle wszelkie inne ptactwo błotne i wodne.

—** **Biuro Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysłu, Handlu i Samorządu** mieści się przy ul. Sienkiewicza nr. 8 I p. Biuro otwarte jest codziennie od 9—4 popoł. bez przerwy. Nr. telefonu podany zostanie wkrótce.

—** **Przestroga przed wyjazdem do Argentyny.** Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów — chcących wyjechać do Argentyny, że zgodnie z informacjami udzielonemi przez poselstwo polskie w Buenos Aires, znalezienie zajęcia w miastach jest obecnie niezmiernie trudno z powodu braku pracy i zbyt wielkiego napływu robotników. Nieco łatwiejsze jest otrzymanie zajęcia przy rolnictwie i hodowli bydła dla robotników zdrowych silnych i znających się na gospodarstwie. Osoby należące do tak zwanych zawodów wolnych (inżynierowie, adwokaci, nauczyciele itp.) nie powinni również przyjeżdżać do Argentyny, gdyż nie znajdą posady w swoim zawodzie. Muszą być przeto przygotowani do najprostszej pracy fizycznej i do ciężkich materjalnych warunków.

—** **Opał dla weteranów.** Min. Sosnkowski, w uwzględnieniu bardzo ciężkiego materjalnego położenia weteranów powstań narodowych, zarządził wydawanie w obecnym zakresie zimowym weteranom tym płatnych racji opałowych z zapasów wojskowych.

—** **Apel min. przemysłu i handlu do urzędników.** P. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń wydał do podległych mu urzędników okólnik, w którym zwraca uwagę, ażeby w okresie sanacji skarbu i przesilenia gospodarczego również i urzędnicy państwowi przyczynili się przez najszybsze i najsprawniejsze załatwianie powierzonych im spraw do przezwyciężenia kryzysu. W związku z tem, mają być wydane zarządzenia zmierzające ku możności załatwiania codziennych wpływów tego samego dnia.

—** **Walka z żebractwem.** Ministerstwo Pracy i opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Ustawa przewiduje założenie domów pracy, zakładów wychowawczo-poprawczych i przytułków. Zdolni do pracy żebracy lub włóczędzy mają w tych instytucjach otrzymać możność pracy i fachowe wyszkolenie, niezdolni do pracy znajdują przytułek i odpowiednią opiekę dzieci naukę i wychowanie.

„W szponach groźnej małpy". Od dnia dzisiejszego Kino „Apollo" wyświetla najnowszą sensację filmową pt. „W szponach groźnej małpy". W głównych rolach występują dwie „cudowne małpy" Jack i Coco. Cały ten film trzyma widza w nieustannym napięciu — W części varietowej występuje Odrobiński, znany komik i ulubieniec publiczności, oraz Ellen i Ella akrobatyczne tancerki. — W środę popołudniu przedstawienie dla dzieci.

Gdańskie Towarzystwo koni rozpłodowych krwi ciepłej (Danziger Stutbuchgesellschaft für Warmblut) urządza w dniu 20 marca 1924 r. licytację na 150 koni rozpłodowych (ogiery, klacze, wałachy) w hali licytacyjnej (koszary huzarów I) w Gdańsku-Wrzeszcz. Początek licytacji o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie „Koła Polek" odbędzie się dziś w poniedziałek**, punktualnie o godz. 7½ wieczorem w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Starej. O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

—(rt) **Baczność Rodzice! Zawiadamiam uprzejmie**. że we wtorek 12 lutego o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie rodzicielskie członków VI drużyny „Zuchów" w izbie harcerskiej II piętro w szkole Jachowicza.

Omawianą będzie sprawa udziału „Zuchów" w Zlocie narodowym w Warszawie.

Helena Kunertowa
opiekunka VII druż. koedukacyjnej „Zuchów" w Grudziądzu.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Naśladowania godny czyn).** W myśl odezwy Zarządu Koła Miast Pomorskich, popierającej gorąco sprawę odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu, urządza w Chełmnie w dniu 1 marca Stowarzyszenie Urzędników Magistratu wielką zabawę, której czysty dochód przeznacza na cele odbudowy spalonego teatru. Celem urozmaicenia zabawy wydeleguje komitet do Chełmna kilka wybitnych sił naszego teatru. Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

—** **CHEŁMŻA. (Doktorat).** Ks. Tadeusz Glemа, syn obywatela p. Jana Glemy z Chełmży, uzyskał w tych dniach na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. teolog. na podstawie rozprawy „Historjografja Djecezji Chełmińskiej". Tem samem od 150 lat pierwszy raz znowu kapłan djecezji chełmińskiej doktoryzowa się w Krakowie.

—** **TORUŃ. (Zażydzenie miasta).** Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach powstał projekt uruchomienia w Toruniu fabryki gwoździ i drutu. Uruchomienie fabryki tej zasadniczo byłoby objawem nader pocieszającym, gdyby nie to, że kapitał na założenie jej daje jedna z miejscowych żydowskich firm trudniących się handlem żelaza.

Firmę tej nowej fabryki ma dać pewien znany w Toruniu przemysłowiec — Polak. Jest jednak nadzieja, że miejscowe sfery handlowe nie pozwolą na jeszcze większe rozpanoszenie się żydów w przemyśle toruńskim.

—** **GNIEW. (Pożar w okolicy).** W Małych Walichnowach spalił się onegdaj w nocy wiatrak p. Batłowskiego z znaczną ilością zapasowego zboża. Przyczyna pożaru niewiadoma.

—** **STAROGARD. (Nieszczęśliwy wypadek).** Wskutek załamania się lodu utonął w Wierzycy 10-letni Stanisław Otlewski. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca wydobyto i odstawiono do domu rodzicielskiego.

—** **KOŚCIERZYNA. (Miasto buduje koszary dla wojska).** Rada miejska miasta Kościerzyny uchwaliła pokryć w całości z funduszów miejskich koszta budowy koszar dla jednego dywizjonu kawalerji. Patrjotyczny odruch kościerzynian zasługuje na podkreślenie. Jest to bodaj pierwszy wypadek w okresie pokojowym Polski, kiedy władze komunalne miasta — nie żebrząc jałmużny od skarbu — idą z pomocą wojsku i same budują mu koszary.

—** **WEJHEROWO. (Agitatorzy niemieccy).** Niewyśledzeni dotąd agitatorzy — najprawdopodobniej na żołdzie prusim będący — wałęsają się po powiatach kaszubskich i opowiadają łatwowiernym i ciemnym ludziom, że wkrótce w powiatach kartuskim, wejherowskim i puckim ma się odbyć głosowanie, które ma zadecydować o tem czy ludność chce być przyłączona do terenu Wolnego Miasta Gdańska i tworzyć z niem razem jedno państewko. Oczywiście są to brednie, które wyląc się musiały w bardzo mało rozwiniętych mózgownicach Niemców, lub też nasłanych z Niemiec agitatorów.

—** **JASTARNIA, półwysep Hel. (Zamknięcie szkół z powodu szkarlatyny).** Z powodu szerzącej się pośród dzieci szkarlatyny, szkoła miejscowa z polecenia lekarza powiatowego aż do wygaśnięcia choroby w wiosce została zamknięta. Z powodu braku opału zamknięta jest również szkoła w Chałupach. Na całym półwyspie czynne dotychczas są tylko dwie szkoły w Kuźnicy i w Helu.

—** **GDAŃSK. (Socjalistyczny apostoł, dzielący się cudzą własnością).** W nocy skradziono właścicielowi Frowerk w Rostan pod Pruszczem 3 centnary ważącą świnię. Żandarm Borkowski z pomocą psa policyjnego znalazł ślady złodzieji, które prowadziły do mieszkania socjalistycznego członka sejmiku powiatowego powiatu Gdańskie Wyżyny Adolfa Gessnera, gdzie znaleziono skradzione mięso. zakopane w worki i schowane w kominie. Gessner przyznał się już do czynu: zaznaczając. że kradzież popełnił zupełnie sam.

(Nieszczęśliwy wypadek). Onegdaj przejechał we Wrzeszczu samochód 9-letniego ucznia Gerharda Ruednaua tak nieszczęśliwie, że wkrótce po wypadku zmarł. Szofera aresztowano. Twierdzi on jednak, że nieszczęście zawiniła sama ofiara. Ile prawdy mieści się w jego twierdzeniach, wykaże wszczęte śledztwo.

Z całej Polski

—* **WŁOCŁAWEK. (Wykrycie wielomiljardowej kradzieży).** Ekspozytura Urzędu Śledczego we Włocławku otrzymała wiadomość od policji z Lubania, o wykryciu wielomiljardowej kradzieży, dokonanej w majątku Ustronie, gminy Lubanie własności p. Włoczewskiego w ubiegłym miesiącu. Złodzieje skradli dostawszy się za pomocą włamania do wewnątrz mieszkania, różnych sprzętów rzeczy i bielizny na sumę 50 miljardów marek. Pietrzaka, głównego sprawcę kradzieży dwu jego wspólników, zdołano osadzić w więzieniu.

—* **RYBNIK. (Zasypani w kopalni węgla w Chwałowicach).** Górnicy Kostorz z Paruszowca i Warczok z Rybnika, zatrudnieni na kopalni „Donnelsmarck" w Chwałowicach zostali zasypani przez obrywające się węgle. Wydobyto ich po pewnym czasie, lecz okaleczenia nieszczęśliwych tak były ciężkie, że musiano ich odstawić do lecznicy w Rybniku.

—* **WARSZAWA. (Grosserowa aresztowana w Warszawie).** Głośna z afery komunistycznej świetlińskiej we Lwowie dr. Grosserowa, została aresztowana w Warszawie na tajnem posiedzeniu młodzieży komunistycznej.

—* **KRAKÓW. („Kościół narodowy" w Wiśniczu).** Z Krakowa donoszą, że ... czasu ... „Kościoła Narodowego" w Wiśniczu z księdzem Faronem na czele, znajduje się w stanie likwidacji. Jak wiadomo, właścicielstwo miejscowe, podjudzone sprytnie przez krakowskich agitatorów, stawiło czynny opór przeciw przeniesieniu ks. Farona na inną posadę i rozgorzyzone częściowo zgłosiło przystąpienie do „Kościoła narodowego". Powoli **jednak rozgorzenie to i entuzjazm dla „Kościoła narodowego" minął**, ks. Faron pogodził się z swoją władzą, a liczba **zwolenników** biskupa Hodura znalała do 20 osób... Nie ulega **jednak wątpliwości**, że i te niedobitki opuszczą wkrótce „**Kościół narodowy**" tak, że cała agitacja „Polski Odrodzonej" i jej kierowników będzie tylko przemijającym epizodem.

—* **ZAKOPANE. (Przerwa w komunikacji kolejowej).** Od 4-go lutego Zakopane jest odcięte. Tor kolejowy **na przestrzeni 30 kilometrów zasypany** został na wysokość **2 do 3 metrów. Nad odkopaniem pracuje ludność i wojsko. Przy** pomyślnych warunkach atmosferycznych tor **będzie oczyszczony** za 3 dni. Komunikacja z Targiem i Chabówką **odbywa się saniami**. Telegraf i telefon czynne **są częściowo. Elektrownia w ruchu.** Aprowizacja na tydzień **zapewniona.**

—* **PRZEMYŚL. (Skradzione zwłoki dziecka).** Donoszą z Przemyśla, iż onegdaj pewna wieśniaczka, kiedy w drodze do Przemyśla zmarło jej chore dziecko, włożyła trupa do worka i udała się następnie na zakupno trumienki. W czasie jej nieobecności, jakiś złodziej skradł worek, w którym znajdował się trup dziecka.

—* **LUBLIN. (Groźny pożar).** Onegdaj t. j. 6 bm., wybuchł w tutejszej fabryce samolotów firmy Lankiewicz w Bronowicach groźny pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną jednego z robotników. Straty wynoszą trylion marek polsk. Fabryka nie przerwała jednak swojej pracy. Śledztwo w toku.

—* **WARSZAWA. (Ukarany oszczerca).** Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał ostatnio sprawę prywatnych oskarżycieli dwóch sióstr gen. Hallera przeciwko p. Kisielewskiemu, autorowi artykułu „Robotnika" z dnia 13 grudnia 1922 r. pt. „Zbezczeszczenie Rzeczypospolitej". Sąd skazał p. Kisielewskiego na 4 miesiące aresztu, zmniejszając karę do połowy na podstawie amnestji.

—* **LWÓW. (Śmierć z głodu).** Kroniki lwowskie **notują** znowu tragiczny wypadek z rubryki coraz bardziej **mnożących** się objawów nędzy która nie umie wchodzić ludziom w oczy i kryje się ze swym tragizmem przed światem.

W domu przy ul. Domsa nr .3 zmarł niemal równocześnie Józef Barecki, liczący lat 68, właściciel małej mleczarni i jego żona Krystyna, lat 89. Przyczyna zgonu obojga staruszków było zupełne wyczerpanie z głodu. Barecki skonał o godz. 11 przed południem Znaleziono go leżącego na podłodze, gdyż nie miał już sił dowlec się do łóżka. Żona jego zmarła również z głodu o godz. 4 popoł.

Tragiczny ten wypadek wywarł w całem mieście ogromne wrażenie

Sprawy wojskowe.

Przysięga polskiego żołnierza.

Z Warszawy piszą nam:

Komisja wojskowa podjęła dyskusję szczegółową **nad projektem ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych. Projekt ustawy referował poseł Kościałkowski (Wyzwolenie)**, na dzisiejszem **posiedzeniu przyjęto 9 artykułów**, m. in. artykuł 6, zawierający rotę przysięgi dla rozmaitych wyznań i dla bezwyznaniowców. W dyskusji nad artykułem 6 poseł Jaworowski (PPS) zażądał, ażeby rota zawierała zobowiązanie żołnierza do posłuszeństwa nie tylko wobec praw Rzeczypospolitej, jak tego żąda projekt rządowy, ale także i dla konstytucji. Wniosek ten atoli nie uzyskał większości, gdyż głosowała się przeciwko niemu prawica i Piast.

Ochotnicy rocznika 1904.

Do wojska przyjmowani być mogą jako ochotnicy mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat życia. Ochotnikom rocznika 1904 należy obliczać służbę w wojsku stałem, licząc od wcielenia rekrutów 1901, t. j. od 1 maja 1922 r., chociażby faktycznie wstąpili do wojska wcześniej. Ci zaś natomiast zostali wcieleni do wojska razem z rocznikiem 1902, czas służby tym ochotnikom obliczony będzie analogicznie jak dla rekrutów tego rocznika.

Jaki jest spadek drożyzny?

W końcu stycznia ceny hurtowe ujawniły znaczną zniżkę

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowe w ostatnim tygodniu stycznia od 28 — do 1 lutego ujawniły znaczną zniżkę.

Wskaźnik cen hurtowych, obliczony dla wymienionego tygodnia na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 2 do 6 stycz. włącznie) wykazał 6 proc. zniżki, a mianowicie w ostatnim tygodniu stycznia w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto — 1, wynosił 263078 gdy w tygodniu poprzedzającym tenże wskaźnik wynosił 280070.

Tak samo zniżkę dają ceny, obliczone w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara.

Przyjmując rok 1914 — 100, wskaźniki cen hurtowych w złocie wynosiły w ostatnim tygodniu stycznia 161, zaś w poprzedzającym tygodniu 118.8 tj. gdy w owym dniu tygodniu ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 18.8 proc., to w tygodniu ostatnim też ceny były wyższe od przedwojennych już tylko o 16.1 proc.

Nowe przepisy dewizowe.

Banki muszą mieć zezwolenie Min. Skarbu na prowadzenie obrotu w walutach obcych

A. W. W Nr. 12 Dziennika Ustaw który wyszedł obecnie, znajduje się rozporządzenie zmieniające niektóre bardzo ważne przepisy dewizowe.

Dotyczy ono przedewszystkiem możności prowadzenia przez niektóre banki rachunków w walutach obcych dokonywania swobodnie wypłat z tych rachunków, udzielania kredytów i oprocentowywania w walutach obcych.

Banki, pragnące prowadzić takie obroty kredytowe w walutach obcych muszą zyskać na to osobne zezwolenie Ministra Skarbu. Podania zainteresowanych banków zaczynają już do Ministerstwa Skarbu napływać.

Wprowadzenie w życie nowych przepisów w znacznym stopniu rozszerza trudności wynikające z braku kapitałów obrotowych na rynku.

Z wędrówki po świecie

STOLICA KINEMATOGRAFU.

Jest nią miasto Holywood, położone o siedem mil na północno - wschód od Los Angelos. Holywood liczy w obecnej chwili ośmdziesiąt olbrzymich wytwórni kinematograficznych, urządzonych z niebywałym przepychem i zastosowaniem ostatnich nowości technicznych. Wartość instalacji obliczają na 24 miljony dolarów. Holywood zatrudnia 3 tysiące mechaników i robotników około 30 tysięcy figurantów: w grudniu przebywało w Holywood trzy tysiące artystów między nimi wszyscy królowie amerykańskich kinematografów. Przed dwudziestu laty Holywood było nędzną mieściną, liczącą tysiąc dwieście mieszkańców, w r. 1910 po założeniu pierwszego studjo ilość ta wzrosła do 7000. Według ostatniego spisu ludności w stolicy kinematografu mieszka przeszło 80 000, nie licząc przyjezdnych, którzy pozostają tam przez kilka dni lub tygodni.

Rozmaitości.

× **Kościół w drapaczu chmur.** Jeden z kościołów Anabaptystów w Nowym Jorku ma być zburzony, a na tem miejscu wzniesiony zostanie budynek dwudziestopiętrowy. Kościół mieścić się będzie na parterze, na wyższych piętrach zaś urządzony zostanie dom zajezdny dla wyznawców.

× **Góra proszku do zębów.** Górnicy amerykańscy pracujący w Constoch w Arizonie zauważyli, że kamienie na jednym z pagórków są niezmiernie kruche i rozsypują się w lekki proszek, nadający zębom nadzwyczajną białość. Amerykanka, panna Józefina Robinson zakupiła wobec tego owo wzgórze i zamierza je eksploatować.

× **Demokratyczne małżeństwo.** Książę duński Vigo, który zrzekł się praw do tronu, aby poślubić pannę Eleonorę Małgorzatę Green z Nowego Jorku, wyjechał w ostatnich dniach do Ameryki, aby być obecnym na ślubie swego brata księcia Eryka z Amerykanką z Kanady. Ślub odbędzie się w Toronto. Książę Eryk zamierza poświęcić się gospodarstwu rolnemu, żyć życiem farmera kanadyjskiego i w tym celu zakupił tam duże obszary ziemi.

× **Wojna o biegun północny.** Według informacji z Montrealu, rząd kanadyjski przygotowuje ekspedycję do bieguna północnego, aby ubiedz wyprawę amerykańską. Dla ekspedycji kanadyjskiej buduje się już w Anglji specjalne statki. Obsadzenie terytorjów podbiegunowych nastąpiłoby w ten sposób, że wyprawa zakładałaby szereg posterunków, które następnie zostałyby oficjalnie objęte przez rząd kanadyjski.

Młody polski wynalazca.

Młodym tym wynalazcą jest słuchacz politechniki warszawskiej, p. Stefan Witkowski który już w zeszłym roku wynalazł aparat do ściągania elektryczności atmosferycznej.

Młody wynalazca pracował narazie nad rzeczami drobniejszemi, jak motor bezrozrusznikowy, latarki elektryczne do rowerów i powozów, krany elektryczne itp. Do większych należy właśnie ów aparat do ściągania elektryczności, znajdującej się w atmosferze.

Aparat ten był demonstrowany w dniu 5 listopada 1922 r. przed gronem profesorów politechniki warszawskiej i specjalistów. Udoskonalenie go zajęło cały niemal rok następny a zdobyte podczas doświadczeń w tym okresie czynionych spostrzeżenia co do elektryczności atmosferycznej p. Witkowski zamierza ogłosić w oddzielnej broszurze.

Obecnie młody wynalazca pracuje nad odkrytym przez siebie „trzecim prądzie" i radjotelegrafją jednokierunkową, przeniósł on niedawno swą prymitywną pracownię z Gniezna do Warszawy i upasażył ją tak iż sprostać już może niemal wszystkim swym zadaniom. Oby jaknajchlubniej dla kraju pracował.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Manufaktura potaniała o 45 procent.

Jak donoszą do „Ilustr. Kurjera" znikły w Łodzi cenniki dolarowe a miejsce ich zajęły cenniki złotowe, które w przerachowaniu na marki kalkulują się o 45% taniej. —

Łódź jest obecnie zalana kupcami z całej Polski, którzy dzięki tej zniżce robią tu liczne tranzakcje.

Nowa zniżka podatku węglowego.

Po projektowanej dalszej zniżce podatku węglowego podatek ten ma wynosić: 15 proc. dla obrotu wewnętrznego, 10 proc. dla eksportu na G. Śląsku, 12.5 proc. dla silniejszych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, 8 proc. i 3 proc. i wolny eksport bez podatku dla kopalń małych.

Waloryzacja należytości skarbowych.

Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta „o zmianie warunków spłat prywatno - prawnych należności w stosunku do skarbu państwa".

Do czasu uregulowania drogą oddzielnego rozporządzenia sprawy przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych, wszelkie sumy, wpłacane z tytułu zobowiązań prywatno - prawnych, zaciągniętych w stosunku do skarbu państwa i określonych w markach polskich, uznaje się — nie naruszając postanowionych umowami terminów i innych warunków spłat — za zaliczki uiszczone na poczet należności.

Kasy skarbowe zarachują i pokwitują te zaliczki według kursu franka złotego w dniu wniesienia zaliczki, określonego w myśl art. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania, dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Kryzys przemysłowy w Polsce.

Polski przemysł przechodzi obecnie ciężki kryzys. Produkcja zmniejszyła się o 30—50 proc. zależnie od gałęzi przemysłu. Wysokie ceny węgla przekraczające poziom cen światowych, wpływają na zwyżkę kosztów produkcji wskutek czego przemysł w dużym stopniu stracił zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Dający się dotkliwie odczuwać brak środków obrotowych uniemożliwia produkcję na skład. Również kredyt rządowy, wynoszący dla całego przemysłu około 25 miljonów franków złotych a więc równający się wartości 1—3 dniowej produkcji dla pomyślnych przedsiębiorstw, jest niewystarczający. Nie posiadając odpowiedniej, do potrzeb przemysłu przystosowanej organizacji handlu zagranicznego, przemysł napotykał wogóle na trudności, jeżeli chodzi o zdobyzcie rynków zagranicznych. W polityce gospodarczej wewnętrznej, jak również w polityce handlowej zagranicznej było wiele braków, które często odbijały się niekorzystnie na przemyśle. Wreszcie rozpoczęta sanacja finansów państwowych i przygotowanie reformy pieniężnej spotęgowały w znacznym stopniu kryzys gospodarczy. Sfery rządowe w porozumieniu ze sferami gospodarczemi wysunęły akcję, mającą na celu złagodzenie kryzysu przemysłowego. Sprawa była dokładnie rozważana na konferencji b. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej przy Ministerjum Przemysłu i Handlu oraz na posiedzeniu Rady Przemysłowo - Handlowej przy Ministerjum Przemysłu i Handlu. Sfery przemysłowe postawiły następujące dezyderaty:

1) zwiększenie zwaloryzowanych kredytów: dyskontowego, towarowego, akcyzowego i frachtowego oraz przedłużenia terminu tych kredytów. 2) stopniowego rozluźnienia przepisów dotyczących wewnętrznego obrotu dewizami, 3) zniesienia opłat wywozowych, 4) racjonalnego systemu zwaloryzowania podatku dochodowego, 5) zniesienia podatku węglowego, 6) zniesienia podatku obrotowego przy tranzakcjach eksportowych, 7) wprowadzenie w jaknajszybszym tempie niezbędnych zmian taryfy celnej, 8) zniesienie ulg celnych 9) modyfikacja taryf kolejowych w celu ułatwienia eksportu 10) zezwolenie na wprowadzenie w handlu cenników, opiewających na złote polskie, 11) zredukowanie liczby świąt do ośmiu, 12) modyfikacja ustawowa, dotyczącego czasu pracy do norm obowiązujących obecnie w Niemczech.

Postulaty te, o ile zostaną natychmiast wprowadzone w życie, wpłyną na łatwiejsze przetrwanie kryzysu gospodarczego.

Błyskawiczne zarządzenia Grabskiego.

W dziedzinie sanacji finansów państwa zwrócono uwagę na zrównoważenie budżetu przez zwiększenie wpływów z podatków. Z drugiej strony minister skarbu usiłuje zebrać jaknajwiększy fundusz sanacyjny który umożliwiłby zaprzestanie drukowania pieniędzy i złagodzenia kryzysu gospodarczego. W celu powiększenia funduszu sanacyjnego zostało zarządzone wpłacenie przez przemysł, handel i rolnictwo drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego. Natomiast w celu zasilenia wewnętrznego rynku pieniężnego, który skurczył się pod wpływem inflacji, Minister Skarbu przywraca wolny obrót walutami. Jest to bardzo doniosłe dla życia gospodarczego zarządzenie, gdyż w ten sposób ukaże sie na rynku dużo walut zagranicznych, które dotychczas nie miały żadnego znaczenia dla życia gospodarczego Polski. Równocześnie Minister Skarbu wypuszcza pożyczkę w walutach obcych wysokocennych. W styczniu br. deficyt budżetowy nie dosięgnie 25 miljonów franków złotych, zaś w lutym nie będzie go już zupełnie. Wtedy zostanie wstrzymany druk banknotów. Kolej również w najbliższej przyszłości zrównoważy swój budżet, zaś pożyczka kolejowa dostarczy środków na pokrycie wydatków inwestycyjnych. Skarb Państwa nie będzie więc zmuszony dopłacać do kolei.

Zarządzenia Ministra Skarbu wydawane na podstawie pełnomocnictw w dziedzinie uzdrowienia finansów Państwa przeprowadzane są z błyskawiczną szybkością, czego nie udałoby się osiągnąć w drodze ustawodawczej. Na całej linji widoczna jest poprawa czego wyrazem jest między innem duża podaż walut obcych.

O ceny w złotych polskich.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem, że ceny na wszelkiego rodzaju produkty i towary wolno „ustalać" w złotych polskich. Według tego wyjaśnienia ustalenia cen w złotych idzie po linji sanacyjnej rządu. Z tego też względu ministerjum zwróciło się do wydziału walki z lichwą w sprawie **umorzenia wszystkich spraw, wytoczonych kupcom za ustalanie cen w złotych polskich.**

W związku z tem wyjaśnieniem min. skarbu wydział walki z lichwą uważa, że „ustalenie" cen w złotych należy rozumieć jako kalkulowanie cen w tej teoretycznej walucie, nie oznacza zaś „ujawnienia" cen w złotych. Jako motyw podaje się, że władze administracyjne I-szej instancji uważają, iż ujawnienie cen w złotych wprowadziłoby w błąd kupujących. Jest natomiast za kalkulacją cen w złotych, sądząc, że przytoczone wyjaśnienie ministerstwo skarbu tak samo rozumie termin ustalania cen. Takie rozgraniczenie musiałoby mieć miejsce — zdaniem władz administracyjnych I-szej instancji — dotychczas dopóki marka polska jest monetą obiegową, zaś złoty tylko jednostką obliczeniową.

Nowy wydział rewizyjny.

W departamencie administracyjnym min. skarbu tworzy się nowy wydział rewizyjny z następującym zakresem działania: Wykonywanie przez przydzielonych mu inspektorów ministerjalnych ogólnego nadzoru i kontroli władz, oraz urzędów skarbowych, pieczą nad dobrem odpowiedniego personelu i jego należytem wyszkoleniem wydawanie opinji w sprawach osobowych, oraz co do technicznej wykonalności projektów ustaw i rozporządzeń skarbowych, sporządzanych przez właściwe departamenty.

Sprawozdanie Yonga.

ma być wykończone w najbliższych dniach. Sprawozdanie komandora Younga obejmie całokształt zagadnienia finansowego w Polsce.

Złoty i dolar.

Na Czarnej Giełdzie panuje kompletny zastój wywołany niechęcią skupowania walut nawet po kursie niższym. Z wielką podażą obcych walut łączy się obfitość zaofiarowywanego złota, które znacznie spadło w cenie. Gdy w okresach paniki walutowej wywoływanej spadkiem marki cena 1 grama czystego złota przekraczała 13 miljonów marek, obecnie złotnicy kalkują wyroby złote po 6 i pół, do 7 miljonów za 1 gram.

Przemysłowcy chcą wpłaty w obligacjach kolejowych.

Wielki przemysł metalowy wobec wstrzymania wszelkich dostaw dla wojska i kolei wysunął projekt długoterminowych zobowiązań wekslowych, któreby można dyskontować względnie lombardować w P. K. K. P. Przemysłowcy gotowi są przyjmować zamiast gotówki obligacje kolejowe. Projektem tym ma się zająć ministerstwo przemysłu.

Dalsze obniżenie podatku węglowego.

Jak słychać, podatek węglowy ma ulec dalszej redukcji: w szczególności podatek od węgla wydobywany na Górnym Śląsku, w obrocie wewnętrznym wynosić ma 15 proc., w eksporcie 10 proc., od węgla Dąbrowieckiego 12½ proc; od węgla z Zagłębia Krakowskiego w obrocie wewnętrznym 8 proc., w eksporcie 3 proc. Małe kopalnie mają opłacać 3 procent w obrocie wewnętrznym, od węgla eksportowanego mają być natomiast zwolnieni. Sprawa ta zostanie zdecydowana w najbliższym czasie.

Statystyka handlu drzewnego.

Ogólna przestrzeń lasów w Polsce wynosi około 9 000 000 hektarów. Roczny przyrost masy drzewnej wynosi około 27 000 000 m³ wywóz drzewa zagranicę wynosi:

rok	drzewo nieobrobione w m³	drzewo obrob. w m³
1920	137 000.—	6 000.—
1921	1 100 000.—	5 000.—
1922	1 500 000.—	1 300 000.—
1923	2 200 000.—	1 800 000.—

Wartość wywozu w 1923 r. wynosi przeszło 5 miljonów funtów szterlingów. Wywozi się 85 proc. drzewa iglastego i 15 proc. liściastego. Spożycie wewnętrzne w 1923 r. wynosiło na cele odbudowy około 2.500.000 m³; na inne potrzeby w kraju — 3.000.000 m³. Ilość tartaków wynosi 1.200 o 1.900 trakach. Tartaki przecierają około 6.000.000 m³ drzewa.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 10 lutego	dnia 11 lutego
1.800.000 mkp.	1 800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 11 2.

I-sza godzina popołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9 350 9 300
Floreny holenderskie	3 500 — 3.480
Franki belgijskie	378—
Franki francuskie	427—
Franki szwajcarskie	1 620—
Funty angielskie	40.5 0.000
Korony austryjackie	131.50
Korony czeskie	267 5 J0
Liry włoskie	410—
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Pożyczka złota	11³/₄., 11.4 11.5
Bon złoty	1.300—,1400
Miljonowka	850 650—
Pożyczka dolarowa	6.1—

Gdańsk, dnia 11 2.

Dolar	5,81
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,60

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Tomasz Roszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa

w lesie miejskim.

Sprzedaż mniejszej ilości drzewa opałowego, kilkadziesiąt kup drążków **oraz drągów użytkowych**, odbędzie się

w czwartek, dnia 14 lutego r. b.,

od godz. 10-tej w restauracji parku miejskiego „Leśniczówka". [7950

Grudziądz, dnia 9 lutego 1924 r.

Magistrat – Zarząd Leśnictwa
(—) Krotski.



Znowu nadeszła herbata znaku

CZAJNIK

która przez swą wielką wydatność jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Danziger Stutbuchgesellschaft für Warmblut

(Gdańskie Towarzystwo koni rozpłodowych ciepłokrwistych) ze stadniny w Trakenach urządza w **dnin 20-go marca 1924 r. w Gdańsku-Wrzeszcz**, w sali licytacyjnej (koszary huzarów 1)

licytację

na ca. 150 koni rozpłodowych i roboczych
(ogiery, klacze, wałachy)

Początek licytacji o godzinie 11-tej, przedstawienie koni o godzinie 9 tej.

Zezwolenie na wywóz z W. M. Gdańska posiadamy. Katalogi wysyła, począwszy od 10 marca za nadesłaniem 5 guldenów lub wartość tychże [797.

Geschäftsstelle Danzig-Langfuhr.
Hauptstrasse 54.

RENDANTA
dla Kas Miejskich poszukuje
Magistrat-Lidzbark. 792

Poszukuje się
od zaraz lub 1 marca r. b. dla dyrektora instytucji handlowej

1-2 ładnie umeblowanych pokoi

w centrum miasta przy dobrej rodzinie lub samotnej pani, która zapewniając sobie byt, przejmie na siebie wszelkie obowiązki usługi (sprzątanie, prasowanie etc.) ewentualnie z całem dziennem utrzymaniem. Wynagrodzenie dobre (podług umowy). Łaskawe oferty ewent. z podaniem ceny do Głosu Pomorskiego pod nr. 7953

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Drzewo opałowe

kilkanaście metrów wałków i szczap
sprzeda i przyjmuje zamówienia (ewtl. z dostawą)
Dom Marusza p. Grudziądz.
Tamże **20 kop trzciny** do oddania. 7948

Fabrykom i magazynom mebli
polecamy po korzystnych cenach
kompletne okucia do mebli oraz płyty metalowe nos. i pomos. do stolików klubowych.
A. i St. Mączkowscy Grudziądz,
9144 ul. 3-go Maja nr. 3.
Przedstawiciele: Fy „**Metal**" Sp. Akc. Poznań.

Sprzedaże

Linoleum
fabr. Delmenhorst, koloru brunatnego, zielonego i inn., 3 m/m. grubości, oraz [7976
linoleum na stały
poleca
P. Marschner Grudziądz,
Plac 23 Stycznia nr. 18
telefon 517.

Duże
lustro
na sprzedaż
ulica Chełmińska nr 86, II ptr. na prawo. [9141

KANAREK do sprzedania śpiewak pierwszorz. Kwiatowa 31 skład kolonialny [7977

Dwa małe dobermany
11 tygodni, czystej rasy do sprzedania Tuszewska Grobla nr. 16, II piętro na lewo. 9148

Kamienica w dobrem położeniu 3 sklepy, ubikacje fabryczne stajnie. ogród sprzedam. Inform. udz. Beyer, ul. Lipowa 15

Stemple-Druki ... Wł. Kulerski Grudziądz, Podolska 18 Kolegiacie ... Materiały piśmienne

Odstąpię natychmiast
skład rzeźnicki
z urządzeniem, mieszkaniem 3 pokojowem, kuchnią, warsztatem i stajnią. **Nową bryczkę** jedno- lub 2 konną sprzedam. — Spiesz e zgłoszenia Lipowa 59, właściciel domu. [9140

Posady

Od zaraz lub 15 bm. poszukuję [9138
podszwajcara.
Mieszkanie i utrzymanie na miejscu.
Nadszwajcar **Burri, Annowo** poczta Gruta, powiat Grudziądz.

Potrzebna
dziewczyna
do domowej pracy od 15 lutego br. [9139
Lewandowska
ul. Ogrodowa 27 I p. I
od godziny 10—4.

Mieszkania

Poszukuję
pokoju
dobrze umebl. Oferty do Gł. Pom. pod 9143.

Ożenki

PANNA intel., wykszt., muzykal., pragnie zapoznać się z panem od l. 30 — 35 najchętniej z wyż. urzędnikiem w celu matrymon. Of. Gł. Pom. p. nr. 9125

Zguby

Wczoraj. w niedzielę o g. 8½ wieczorem **zgubiono**
złoty damski zegarek
w drodze z ul. Sienkiewicza do Wielkopolanki. Uczciwego znalazcę upr. się bar dzo o zwrot za wys. wynagr.
Z. Pisarek
Sienkiewicza nr. 14, III p.

Różne

Dr. med. Baraden
Mickiewicza 18 parter, napr. Gazowni miejsk.
Spec.: Choroby kobiece i położnictwo
Przyjmuje od 10-12 i 4-6.

W Grudziądzu poszuk.
składu średniego
z 2 lub 3 pokoi przy ruchliwej ulicy od zaraz lub 1 kwietnia rb. Łask. oferty pod „Skł. 1461" do T. A. „Reklama Polska" Poznań, Aleje Marcinkowsk. 6.

Reperacje broni
wszelk. rodzaju oraz
wypychania ptaków
wykonuje sumiennie i fachowo
St. Czapczyk Grudziądz
skład puszkarski
Toruńska 8 (podwórze)

KARTY
od- i zameldowania dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz Groblowa 27/29

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . 1.500.000 mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . 1.500.000 mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . 1.200 000 mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergis . 250.000 mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** – Ks. prob. Łęgi . . . 600.000 mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych 1.000.000 mk.

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

APOLLO KINO-VARIETE

Dzisiaj. w poniedziałek, 11 bm. i dni następne
Najnowsza sensacja

JACI COCO

zw. „**Cudowne Małpy**", 7975
w pełnym olbrzymiego napięcia filmie p. t.:

W szponach zgroźnej małpy

Varieté: **Odi obińs i**, komik, ulubieniec publiczności, **Ellen i Ella** w najnowszych swych atrakcjach.

W środę o godz. 4 popoł. **Przedstawienie dla dzieci.**

Poszukuję kupna
lekkich koni

3—7 letnich lub zamienię także ciężkie na takowe. W celu przedstawienia lub zobaczenia koni oraz natychmiastowego odbioru proszę się zgłosić
ul. Młyńska nr. 10

Paweł Schimmeck

7959 **Handel koni.**

Kupię
kilka sztanc
do zapędu.
Spieszne oferty pod posterestante [7972
Szypulski - Poznań.

Nasze zakłady przyjmą jeszcze zamówienia na przeprodukowanie
ca. 100 wag. kartofli w płatki
Kupujemy
ca. 100 wagon. kartofli fabr.
na własne zapotrzebowanie.
Ceny rynkowe! Płata dogodna!
Pospieszne oferty uprasza [7973
»KASZUB« Tow. z o. p. Luzino.

ORZEŁ
Teatr Świetlny — Variete —

DZISIAJ, w poniedziałek, 11 bm. i dni następnych wyświetlany będzie przepiękny dramat cyrkowy w 7 akt.

»PRZYSIĘGA I UROK KOBIETY«

W rolach głównych znakomici artyści
Karol de Vogt, Evi-Ewa i Hanni Weisse 7974

Nadprogram. **KARO AS 4 serja.**

Variete: Karkołomne produkcje na rowerach **Halterów** oraz **...** taneczny Dys

Szmaty
czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska.